

RAKIETOWE OKRĘTY DLA SAUDÓW ZA MILIARDY. KOLEJNY KONTRAKT

Koncern Lockheed Martin otrzymał ponad 481 milionów dolarów, na budowę czterech nawodnych okrętów wielozadaniowych MMAC (Multi-Mission Surface Combatant), które zostały zamówione przez Arabię Saudyjską. Całkowity koszt programu budowy nowych jednostek jest jednak dużo większy. Maksymalna kwota transakcji notyfikowana w systemie FMS wynosiła ponad 11 miliardów dolarów, z czego jednak ponad połowę stanowiły koszty nie uznane za podstawowe wyposażenie obronne (Major Defense Equipment). Z kolei wartość podpisanej w 2017 roku umowy międzyrządowej LOA to około 6 miliardów dolarów. Okręty będą wyróżniać się silnym uzbrojeniem raketowym.

Przyznane dla koncernu Lockheed Martin pieniądze mają wesprzeć budowę czterech okrętów wielozadaniowych dla Arabii Saudyjskiej, ale stanowią tylko ułamek całkowitych kosztów związanych ze zrealizowanym kontraktem. Saudyjczycy zażyczyli sobie bowiem, by poza jednostkami pływającymi i ich wyposażeniem dostarczono bogaty zestaw części zamiennych, w skład których wchodzi m.in. gotowe systemy okrętowe – wystarczające do zaopatrzenia co najmniej jeszcze jednego okrętu.

Widać to było we wniosku wysłanym do Kongresu USA przez agencję ds. współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa DSCA (Defense Security Cooperation Agency) w 2015 r., w którym poproszono o zgodę na przekazanie do Arabii Saudyjskiej poza czterema okrętami:

- 5 okrętowych systemów walki COMBATSS-21 (cztery zainstalowane na okrętach i jeden jako zapas);
- 5 radarów TRS-4D (cztery zainstalowane na okrętach i jeden jako zapas);
- 5 zestawów zapytująco – odpowiadających systemu identyfikacji radiolokacyjnej swój-obcy (IFF) UPX-29 (cztery zainstalowane na okrętach i jeden jako zapas);
- 5 kompaktowych, niskoczęstotliwościowych, aktywno-pasywnych sonarów holowanych (cztery zainstalowane na okrętach i jeden jako zapas);
- 8 wyrzutni pionowego startu MK-41 VLS (Vertical Launch Systems) zainstalowanych po dwie na każdym okręcie;
- 532 rakiety przeciwlotnicze krótkiego zasięgu RIM-162 ESSM (Evolved Sea Sparrow Missiles), z których 128 ma być zainstalowanych na okrętach, dwadzieścia ma służyć do szkolenia i treningów a 384 ma być w zapasie;
- 5 systemów dowodzenia i kierowania strzelaniem rakietami przeciwokrętowymi Harpoon AN/SWG-I (V), z których cztery mają być zainstalowane na okrętach a jeden będzie w zapasie;
- 8 wyrzutni dla czterech rakiet przeciwokrętowych Harpoon (po dwie na każdym okręcie);
- 48 rakiet przeciwokrętowych RGM-84 Harpoon Block II (32 zainstalowane na okrętach a 16 jako części zamienne i do szkolenia);
- 5 zestawów obrony bezpośredniej MK-15 Mod 31 SeaRAM (cztery zainstalowane na okrętach i jeden w zapasie);



Okręty LCS dostarczone do Arabii Saudyjskiej mają być uzbrojone m.in. w system obrony bezpośredniej SeaRAM. Fot. Lockheed Martin

- 188 rakiet przeciwlotniczych bardzo krótkiego zasięgu RIM 116C Block II Rolling Airframe Missiles (RAM) (po 44 zainstalowane pociski na każdym okręcie, 12 jako elementy do treningów i testów oraz 132 jako zapas);
- 5 systemów artyleryjskich kalibru 76 mm MK-75 OTO Melara (cztery zainstalowane na okrętach i jeden jako zapas)
- 48 karabinów maszynowych kalibru 12,7 mm (czterdzieści zainstalowane na okrętach i osiem jako zapas).

Arabia Saudyjska dokonała dodatkowo pełnego szacunku, ile będzie kosztowała eksploatacja tych okrętów oraz ich techniczne wsparcie i to przez system serwisowy działający na całym świecie. Samo wyposażenie objęte podstawowymi przepisami eksportowymi (Major Defense Equipment) zostało w notyfikacji wycenione "tylko" na 4,3 mld dolarów.

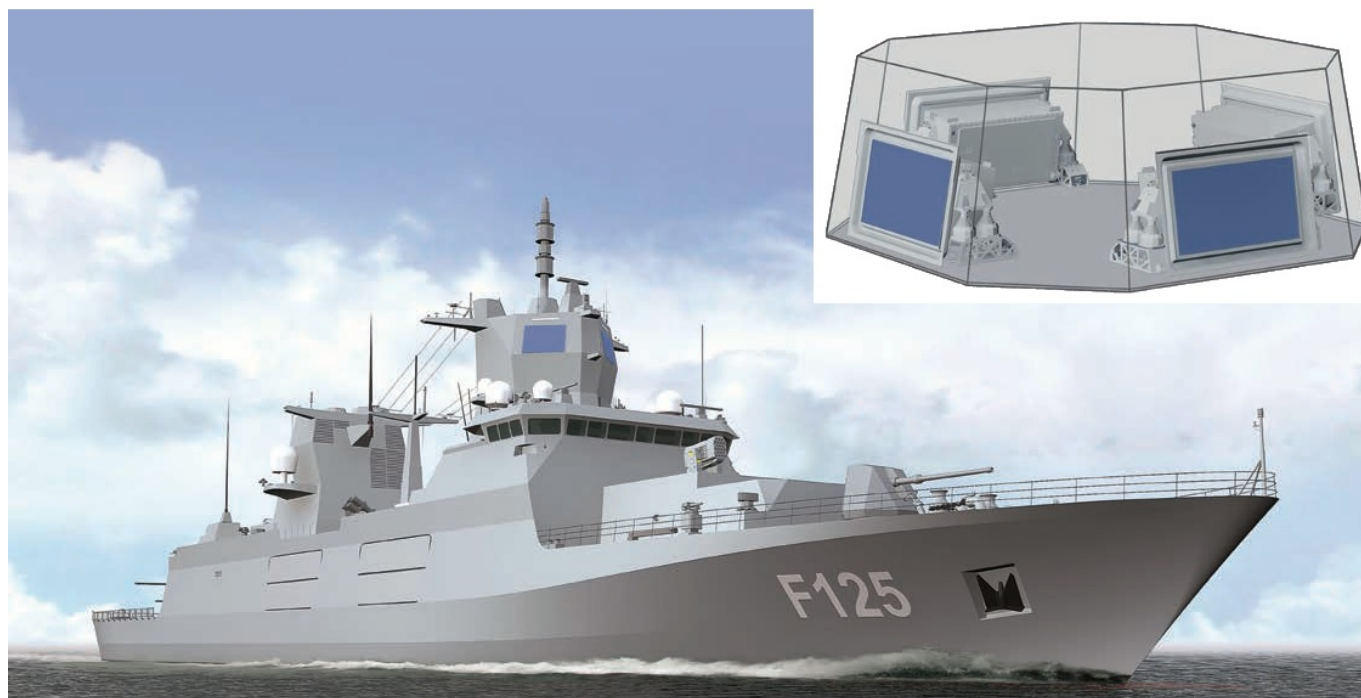
Za cały program saudyjskich jednostek LCS maksymalna kwota wynosiła 11,25 miliarda dolarów (za cztery okręty z pełnym wyposażeniem i programem wsparcia). Oczywiście to maksymalne kwoty wymienione w notyfikacji w ramach FMS. Umowę międzyrządową (LOA) na zakup okrętów podpisano w 2017 roku, według Bloomberg'a jej wartość to 6 mld dolarów. Prawdopodobnie więc kwota została znacznie obniżona w stosunku do notyfikowanej.

Za co Saudyjczycy zapłacą miliardy dolarów?

Jak na razie zakłada się, że program budowy czterech okrętów LCS Combat ma zostać zrealizowany do października 2024 r. W przypadku projektowanych zupełnie od podstaw okrętów byłoby to praktycznie niemożliwe do zrealizowania, jednak w przypadku Arabii Saudyjskiej mają to być jednostki pływające powstałe na bazie już sprawdzonych, jednokadłubowych okrętów do działań przybrzeżnych LCS (Littoral Combat Ship) typu Freedom.

Mają to być jednak jednostki nie tylko przystosowanych do przyjęcia nowego sprzętu w ramach modułów zadaniowych (tak jak w przypadku amerykańskich LCS-ów), ale od razu przygotowane do

zwalczania wszelkiego rodzaju zagrożeń z powietrza, powierzchni wody i spod wody. Saudyjczycy zażyczyli sobie tak naprawdę eksportową wersję okrętów rakietowych klasy AEGIS z tym, że zapotrzebowali okręty mniejsze (o długości około 118 m podczas gdy niszczyciele typu Arleigh Burke mają długość 155 m), na których zamiast radaru ścianowego AN/SPY-1 będzie zamontowana działająca w podobny sposób, mniejsza stacja radiolokacyjna TRS-4D.



Okręty LCS dla Arabii Saudyjskiej będą wykorzystywały niemiecki radar z czterema nieruchomymi antenami ścianowymi TRS-4D, w który wyposażono wcześniej niemieckie fregaty Type 125. Fot. HENSOLDT

Ma ona również cztery aktywne anteny ścianowe na stałe wkomponowane w strukturę kadłuba, co przez ich odpowiednie rozmieszczenie i elektroniczne kształtowanie i sterowanie wiązką zapewnia obserwację dookólną. Informacja z radaru TRS-4D będzie później wykorzystywana w okrętowym systemie walki COMBATSS-21, który został oparty na oprogramowaniu wykorzystywanym w systemie AEGIS. To właśnie stąd wydawane będą m.in. komendy dla rakiet przeciwlotniczych ESSM startujących z dwóch ośmiostanowiskowych wyrzutni pionowego startu Mk 41. Pozwalają one w sumie na użycie 64 rakiet ESSM, ponieważ w każdej z ośmiu komór startowych wyrzutni Mk 41 mieszczą się w sumie cztery takie pociski.

Saudyjczycy zmienili przy tym pewne wymagania w stosunku do pierwotnego projektu okrętu MMSC proponowanego przez koncern Lockheed Maryn. Zażądali bowiem zamontowania na okręcie LCS Combat armaty OTO Melara kalibru 76 mm zamiast proponowanej na wstępie armaty Mk110 kalibru 57mm (firmy BAE Systems/ Bofors). Zrezygnowali również z testowanych wcześniej na okrętach LCS rakiet przeciwokrętowych NSM wybierając amerykańskie pociski tej klasy: RGM-84 Harpoon Block II.

Przeciwlotniczą obronę bezpośrednią ma zapewnić jedna wyrzutnia rakietowa Mk-15 Mod 31 SeaRAM a więc wyrzutnia rakietowa RAM zintegrowana z podstawą, systemem sterowania, kompleksem radarowym i optoelektronicznym wykorzystywanymi wcześniej w zestawie artyleryjskim Phalanx (kalibru 20 mm).

Na wyposażeniu nowych okrętów mają być jeszcze m.in.: system taktycznej wymiany informacji Link 16, radar kierowania ogniem Ceros 200, zdalnie sterowana armata Narwhal kalibru 20 mm, system zakłócania torped Nixie AN/SLQ-25A, wyrzutnie torpedowe MK-32 oraz system walki elektronicznej WBR-2000 Electronic.

Przy okazji najnowszego kontraktu ujawniono, gdzie będą budowane nowe jednostki pływające. W stanach Zjednoczonych główne prace zamierza się prowadzić: w Walpole w stanie Massachusetts (32 procent); w Waszyngtonie w Dystrykcie Kolumbia (20 procent), w Moorestown w stanie New Jersey (15 procent), w Beloit w stanie Wisconsin (9 procent) i w St. Charles w stanie Missouri (4 procent). Ale swój udział w kontrakcie ma mieć swój udział również przemysł niemiecki (10 procent), szwedzki (8 procent) i kanadyjski (2 procent).